

Sygn. akt V ACa 633/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Grela
Sędziowie:	SA Artur Lesiak (spr.) SO del. Urszula Malak
Protokolant:	stażysta Anna Machajewska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa T. N.

przeciwko M. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 13 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 549/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt V ACa 633 /13

UZASADNIENIE

Powód T. N. wnosił o zasądzenie od pozwanej M. J. kwoty 1.000.000,00 zł. z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Pozwana domagała się oddalenia powództwa i zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w T. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 850.000 zł, a w pozostałej części oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Zasadnicze motywy tego rozstrzygnięcia były następujące.

Sąd ustalił, że powód i pozwana przez około (...) Powód prowadził działalność gospodarczą, a pozwana była jego pracownicą w punkcie (...).

W 1999r. powód kupił dwie nieruchomości położone w G. przy ul. (...) (...). W okresie 1999 – 2001r. Urząd Skarbowy wszczął postępowanie w celu ustalenia skąd miał on na to pieniądze. Powód obawiał się, że zostanie na niego nałożony podatek z tytułu dochodów z nieujawnionego źródła wynoszący 70 % i tak się faktycznie stało. Decyzją z dnia 20.08.2001r. ustalono powodowi podatek dochodowy w kwocie 37.598,30 zł od dochodów w wysokości 50.131,00 zł z nieujawnionych źródeł. Nie zgadzał się on z tą decyzją. Postępowanie w tej sprawie toczyło się do 2012r. W czasie jego trwania powód postanowił przenieść część majątku na (...) (...) pozwana otrzymała nieruchomość zabudowaną pawilonem handlowym. Powód następnie go rozbudował w ten sposób, że nad tym pawilonem powstały dwa mieszkania. (...) stały się właścicielkami domu. (...)otrzymał dwie nieruchomości. Powód tłumaczył, że darowizny te stanowią dla nich zabezpieczenie na przyszłość. Resztę pieniędzy powód złożył w bankach, na różnych lokatach na nazwisko pozwanej. Powód miał pełnomocnictwo do swobodnego dysponowania tymi pieniędzmi.

Powód posiadał oszczędności, gdyż pracował przez kilka lat (...). Prowadził także działalność gospodarczą w postaci usług (...). W pewnym momencie usługi (...) zostały zarejestrowane na pozwaną, żeby mogła ona z czasem uzyskać prawo do emerytury. Faktycznie to powód nadal wykonywał tę działalność.

W 2006r. roku powód postanowił wszystkie pieniądze z lokat, ze sprzedaży nieruchomości (...) w latach 2004 – 2005, sprzedaży mebli, (...) i wartościowych rzeczy po jego matce oraz sprzedaży mieszkania przy ul (...) przeznaczyć na zakup akcji. Powód wszystkie środki pieniężne, którymi dysponował chciał wpłacić na ten jeden cel. Decyzję tę podjął wspólnie z pozwaną. Była ona informowana o wszelkich kwestiach finansowych ale zajmował się nimi powód. Z kwoty 1 mln zł. pieniądze od(...) stanowiły 150.000 zł. Bank (...) przygotował specjalną ofertę dla osób wpłacających co najmniej 1 mln zł. Była zapewniona opieka indywidualnego maklera. Powód liczył na duży zysk.

W pewnym momencie kurs akcji zaczął spadać. Powód chciał je sprzedać i uzyskane w ten sposób pieniądze wpłacić na lokatę. Okazało się, że wcześniej pozwana sprzedała akcje, a pieniądze wypłaciła i powód nie miał już do nich dostępu.

Powód usiłował je „zabezpieczyć”. W tym celu jako pełnomocnik pozwanej sporządził fikcyjną umowę, z której wynikało, że pożyczyła ona kwotę 850.000 zł. panu W. S.. Nie uzyskał jednak w ten sposób zwrotu jakiegokolwiek kwoty. Powód sprzedał także (...) nieruchomość stanowiącą własność pozwanej ale sąd stwierdził nieważność tej umowy.

Urząd Kontroli Skarbowej w B. prowadzi postępowanie przeciwko pozwanej o dochody z nieujawnionego źródła. W decyzji z dnia (...) ustalono pozwanej zobowiązanie podatkowe w kwocie 744.316,00 zł w podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu dochodów niezajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach przychodów za rok 2006. Pozwana nie zgodziła się tą decyzją. Obecnie sprawa jest rozpatrywana przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w B..

W latach 2005 - 2011 r. pozwana korzystała (...) W latach 2007 – 2011 (...) stron N. skorzystała też (...)

W dniu (...) D. N. dokonał przelewu na rzecz powoda wierzycelności przysługującej mu do pozwanej .

Sąd zważył, że zgodnie z art. 405 k.c., kto uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby zobowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe do zwrotu jej wartości.

Pozwana uzyskała taką korzyść kosztem powoda i jego (...). Pieniądze, które uzyskała ona ze sprzedaży akcji nie były bowiem jej własnością. Były to pieniądze zaoszczędzone przez powoda. Częściowo pochodziły one także od jego (...). Powód umieścił je na rachunkach na nazwisko pozwanej, a następnie dokonał zakupu akcji, także na jej nazwisko tylko dlatego, żeby uniknąć odpowiedzialności podatkowej. Była to czynność pozorna – art. 83 § 1 k.c. Nie była to darowizna środków pieniężnych na rzecz pozwanej.

Powód już wcześniej „zabezpieczył” przyszłość pozwanej,(...)dokonując na ich rzecz darowizn nieruchomości. Nie jest udowodnione przez pozwaną, że także i w tym przypadku miałyby chodzić o takie przysporzenie – „zabezpieczenie”.

Jest to wręcz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Oznaczałoby to bowiem, że powód mając przed sobą jeszcze wiele lat życia rozdysponowałby cały swój majątek, pozostawiając sobie tylko rentę jako źródło utrzymania. Jest także powszechnie wiadomo, że świadczenia te są niskie i nie zapewniają godziwej egzystencji. Obecna sytuacja powoda jest tego doskonałym przykładem. Po potrąceniu alimentów pozostaje mu bowiem tylko 300 zł. Jest więc zrozumiałe, że powód chciał pozostawić sobie jakąś kwotę jako zabezpieczenie na starość.

Zdaniem Sądu powód wykazał w tym procesie, że przez wiele lat dzięki swojej pracy i zaradności pomnażał majątek i oszczędności. Dzięki temu uzyskał środki pieniężne, które ostatecznie zdecydował się zainwestować w akcje. Zeznania pozwanej jakoby część tych pieniędzy miała pochodzić z dochodu z jej działalności gospodarczej, Sąd uznał za niewiarygodne. Są one gołosłowne, nie poparte żadnymi dowodami, a także sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Działalność ta była tylko na nią zarejestrowana, a faktycznie wykonywał ją powód. Nadto Sąd wskazał, że zarejestrowanie miało miejsce przez stosunkowo krótki okres i odległy w czasie – (...) Pozwana nie wykazała też jaki dochód miałaby przynieść jej ta działalność. Za 2007r. wykazała ona natomiast dochód wynoszący 1.623,50 zł. miesięcznie. Zdaniem Sądu nie jest wiarygodne, aby z takich

środków mogła poczynić istotne oszczędności. Same zeznania pozwanej wskazują, że była ona całkowicie zależna finansowo od powoda. Zeznała np. że gdy wyjeżdżał on do W., to pozostawiał ją bez środków do życia. Oznacza to, że nie miała ona własnych pieniędzy nawet na bieżące utrzymanie.

Sąd wskazał też, że chociaż formalnie pozwana miała na lokatach setki tysięcy złotych, to korzystała (...) To także przekonuje, że były to środki powoda, a pozwana nie czuła się upoważniona, żeby nimi dysponować. W swoich zeznaniach powiedziała ona, że „podjęliśmy decyzję, że akcje będą kupowane”. Gdyby rzeczywiście pieniądze za które miało to nastąpić były jej własnością, to nie byłoby potrzeby, żeby musiała cokolwiek uzgadniać z powodem. Wypowiedź ta świadczy natomiast, że nic nie działo się w tajemnicy przed nią i powód rozmawiał z pozwaną na temat pieniędzy.

Dalej Sąd stwierdził, że skoro pozwana uzyskała bezpodstawne wzbogacenie, to ma obowiązek je zwrócić. Nie wykazała w tym procesie, że nie jest już wzbogacona. Poza tym, nawet gdyby tak było, to musiała ona liczyć się z obowiązkiem zwrotu wzbogacenia – art. 409 k.c. Doskonale przecież wiedziała, że pieniądze te jej się nie należą. Nie ma też znaczenia w sprawie, że obecnie toczy się wobec niej postępowanie skarbowe. O ile bowiem decyzja o wymiarze podatku zostanie podtrzymana przez sąd, to pozwana stanie się dłużnikiem Skarbu Państwa. Swoje zobowiązanie może uregulować z dowolnych środków obecnie będących w jej dyspozycji, czy też np. pochodzących ze sprzedaży nieruchomości. Sama wskazała, że organ podatkowy dokonał zabezpieczenia jej kont bankowych oraz ustanowił hipoteki. Odpowiedzialność pozwanej ma przecież charakter osobisty a nie rzeczowy – ograniczony do pieniędzy zabranych powodowi.

Sąd zauważył, że sam powód zeznał, iż w chwili zagarnięcia pieniędzy przez pozwaną była to kwota mniejsza niż 1 mln. Dochodziło bowiem do wahań na giełdzie i przez to powstała strata. Zdaniem Sądu zasadne było przyjęcie, że było to 850.000,00 zł. Takiej bowiem kwoty powód domagał się w fikcyjnej umowie „pożyczki”. Miała ona na celu „zabezpieczenie” pieniędzy zabranych przez pozwaną. Powód wówczas najlepiej orientował się w jej wysokości. Sąd zasądził więc taką kwotę od pozwanej. W pozostałej części powództwo oddalił.

Sąd uznał, że dowody w postaci zeznań świadka D. N., zeznań powoda oraz przedstawionych przez niego dokumentów są spójne wzajemnie się uzupełniają i tworzą logiczną całość. Z tych przyczyn sąd dał im wiarę. Pozwana

oprócz swoich zeznań nie przedstawiła żadnego dowodu. Jedyny zgłoszony przez nią świadek odmówił składania zeznań.

Orzekając o kosztach sąd zastosował zasadę stosunkowego ich rozdzielenia, stosownie do wyniku procesu – art. 100 k.p.c. Powód wygrał w 85 %. Wynagrodzenie pełnomocnika powoda z urzędu należało więc w 85 % zasądzić od pozwanej – 7.527,60 zł., a w 15 % ze Skarbu Państwa – 1.328,40 zł. Od powoda zasądzono na rzecz pozwanej zwrot 15 % kosztów procesu – wynagrodzenia pełnomocnika – 1.080,00 zł. Powód korzystał ze zwolnienia od kosztów sądowych. Opłata od pozwu wynosiła 50.000,00 zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w

sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c. należało pobrać od powoda, z zasądzonego roszczenia, jej 15 %, czyli 7.500,00 zł., a od pozwanej – pozostałą część, czyli 42.500,00 zł.

Pozwana zaskarżyła powyższy wyrok w części zasądzonej od niej kwotę 850.000 zł oraz związanego z tym rozstrzygnięcia o kosztach procesu zasądzonych od pozwanej na rzecz powoda i obciążających pozwaną kosztach sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. Naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń powoda i(...) za wiarygodne, podczas gdy całokształt ich zachowań w tym, jak też innych wskazywanych w niniejszym procesie postępowaniach pozwala na przyjęcie, że T. N. i D. N. to osoby, które mijają się z prawdą przed Sądami dla uzyskania określonego skutku procesowego w postaci orzeczenia. Uchybienie to jest o tyle znaczące, że w zasadzie o charakterze i causae przysporzeń dokonanych przez powoda na rzecz M. J. Sąd orzekł wyłącznie na podstawie zeznań powoda i jego (...) zaangażowanego w swoisty proceder „odzyskiwania” majątku uprzednio należącego do powoda. Sąd marginalizuje oczywistą nieprawdziwość twierdzeń powoda i jego(...) dotyczących pożyczki od W. S., a fakt przyznania w toku przesłuchania przed zamknięciem rozprawy przez T. N., że w istocie umowa pożyczki była fikcją podyktowane było wyłącznie uprzednim skazaniem go za ten czyn pod postacią tzw. "oszustwa sądowego" przez Sąd Okręgowy w T.. W toku innych postępowań powód deklarował, podobnie jak D. N., że motywem przyświecającym donacjom powoda na rzecz rodziny, w tym konkubiny, była przede wszystkim chęć zabezpieczenia rodziny. Fakt toczenia się postępowania o nieujawnione dochody

powód eksplikuje dopiero w tej sprawie, zresztą jego deklaracje co do zakresu czasowego postępowania w sprawie podatku dochodowego z nieujawnionych źródeł nie mogą przekonywać skoro dotyczą roku podatkowego 1995.

II. Sąd de facto nie rozpoznał istoty sprawy, gdyż nie ustalił charakteru rzekomej umowy wiążącej strony tj. umowy dysymulowanej, która dotknięta jest w ocenie Sądu pozornością. Skoro Sąd ustala, że nie doszło do darowizny (odmiennie niż w przypadku rozporządzenia pozostałymi składnikami majątku, gdzie Sąd nie dopatrył się pozorności, a wręcz uznał, że były to rozporządzenia „wystarczające” do zabezpieczenia potrzeb obdarowanych) to Sąd winien ustalić czy i do zawarcia jakiej umowy doszło. Ma to istotne znaczenie dla oceny sytuacji stron na płaszczyznach wielu gałęzi prawa, nie może być bowiem tak, że organ podatkowy ostatecznie ustalił (bo postępowanie podatkowe jest zakończone wbrew temu co ustala Sąd, a decyzja jest ostateczna w administracyjnym toku instancji), że wyklucza darowiznę dlatego, że T. N. nie przekazał legalnie pozwanej pieniędzy, gdyż nimi nie dysponował, a Sąd powszechny ustala, że do przysporzenia doszło, choć nie sprecyzował jak była causae. Powoduje to sytuację, w której pozwana jest zobowiązana wobec Skarbu Państwa.

III. niedopuszczalne jest uznanie za udowodnione wysokości dochodzonego roszczenia tylko na tej podstawie, że taką kwotę powód usiłował wyłudzić za pomocą nakazu zapłaty od pozwanej posiłkując się umową pożyczki fikcyjnie zawartą z W. S.. Powód winien wykazać, stosownie do treści art.6 KC w zw. z art.405 KC stosowną inicjatywę dowodową związaną być może z koniecznością zwolnienia instytucji bankowych z tajemnicy prawnie sankcjonowanej, celem wykazania jaką kwotę, po bezspornym spadku wartości rynkowej papierów wartościowych, pozwana uzyskała. Żaden przypis prawa materialnego nie nakłada na pozwaną obowiązku wykazania wysokości rzekomej korzyści uzyskanej kosztem powoda. Sąd w nadzwyczajnie bezkrytyczny sposób przyjmuje za zgodne z rzeczywistością deklaracje powoda i nawet przydaje jego ewidentnie bezprawnemu zachowaniu (co dotyczy w szczególności próby uzyskania orzeczenia sądowego na kwotę 850.000 zł) cechy pełnowartościowego dowodu.

VI. pozwana nigdy nie kwestionowała, że pieniądze które w sposób zgodny z wolą powoda otrzymała w darowiźnie zgromadził powód, nie wyłącza to jednak wbrew wywodowi Sądu faktu przejścia własności na nią. W zakresie zaś zasady doświadczenia życiowego, którą prezentuje w uzasadnieniu Sąd, a wg której

irracjonalne byłoby przyjęcie, że powód wyzbył się jakiegokolwiek zabezpieczenia na przyszłość, należy stwierdzić że w chwili podejmowania decyzji o przysporzeniach, co przyznawał powód i jego (...), powód darzył pozwaną

nie tylko uczuciem, ale i pełnym zaufaniem. Doświadczenie życiowe nakazuje przyjmować, że w sytuacji uczuciowego zaangażowania i posiadania wspólnych dzieci ludzie nierzadko darzą siebie bezgranicznym zaufaniem, w szczególności że związek stron był długotrwały, a „uzależnienie” finansowe i organizacyjne pozwanej, któremu Sąd przydał szczególne znaczenie przy formułowaniu ustaleń, pozwalało powodowi na przekonanie, że pozwana dysponując darowanym jej majątkiem będzie postępowała w poszanowaniu jego życzeń czy sugestii. Sąd zresztą w tej materii popada w niekonsekwencję, z jednej bowiem strony twierdzi, że pozwana nie decydowała o losie pieniędzy przekazanych jej przez powoda, co ma świadczyć o fikcyjności tej czynności, z drugiej strony bagatelizuje fakt, że to jednak pozwana zdecydowała o likwidacji konta maklerskiego. Fakt wcześniejszego wspólnego podejmowania decyzji nie ma decydującego znaczenia, wszak strony tworzyły rodzinę, gdzie świadczyły sobie wzajemną pomoc. Pozwana nie kryła, że powód, jako osoba doświadczona i biegła w kwestiach finansowych był współdecydującym o majątku, jednak nigdy nie było mowy o wyłączeniu jej z tych decyzji.

V. kolejnym argumentem przemawiającym za brakiem dostatecznego zgłębienia stosunku prawnego łączącego strony jest to, że Sąd całkowicie pomija aspekt wynikający z art. 5 KC w kontekście podawanego przez powoda motywu jakim kierował się przekazując pozwanej pieniądze. Jeśli prawdą byłoby, że jedynym motywem przekazania środków pieniężnych konkubinie była ucieczka przed odpowiedzialnością podatkową, to takie zachowanie z pewnością nie zasługuje na akceptację przez przyzmat zasad współżycia społecznego. Zwłaszcza że powód narażałby w ten sposób przez lata najbliższą osobę na postępowania podatkowe i z KKS. Dziś, w wyniku aktywności powoda doszło do ustalenia, że pozwana miała nieujawniony dochód w 2006 r. (a zatem w dacie założenia lokaty) co skutkowało obciążeniem jej podatkiem 75%, a to głównie za sprawą dowodów dostarczonych przez powoda. Zachodzi zatem sytuacja, gdzie to samo zdarzenie faktyczne (przysporzenie) i te same środki są przedmiotem roszczeń dwóch różnych podmiotów. Bo nie można podzielić, w kontekście aktualnej sytuacji majątkowej pozwanej, poglądu Sądu że przecież są to dwa odmienne zobowiązania i można je zaspokoić z różnych źródeł. Powód przekazując pozwanej pieniądze, niezależnie od

spornej causae, liczył się z możliwością objęcia ich procedurą opodatkowania dochodów z nieujawnionego źródła i świadomie pozwaną na powyższe narażał. Zależność więc między decyzją Izby Skarbowej, a zachowaniem powoda jest tego rodzaju, że nie może dodatkowo generować roszczenia z tytułu rozliczenia konkubinatu. W tych samych kategoriach należy skrytykować wniosek Sądu, że pozwana nie wykazała, że już wzbogacona nie jest, gdyż fakt wszczęcia egzekucji i zajęcia wszelkich praw majątkowych powoduje że wierzycelność Skarbu Państwa znacznie przenosi stan czynny jej majątku.

VI. Sąd nie odniósł się do charakteru czynności powoda jakie podejmował celem odzyskania wszystkich (nawet tych zdaniem Sądu darowanych (...)) składników majątku po rozpadzie jego związku z pozwaną. Zachowania o charakterze deliktowym polegające na zbyciu bez zgody i wiedzy pozwanej jej nieruchomości, pojazdu, odwołanie darowizny wobec (...) świadczą o tym, że powód przestraszył się skutków swojej wcześniejszej hojności w obliczu rozpadu związku z pozwaną.

VI. Sąd ustalił też, że pozwana zagarnęła pieniądze powoda, co jest o tyle zaskakujące, że toczyło się w tym kierunku postępowanie karne i nie przedstawiono pozwanej żadnego zarzutu, sformułowanie więc Sądu świadczy o braku obiektywizmu w sprawie.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, z uwzględnieniem kosztów pomocy prawnej, które nie zostały w żadnej części pokryte.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołuje się do nich bez potrzeby ich powtarzania. Odmienne jedynie ocenia charakter prawny przesunięcia

majątkowego w postaci pieniędzy na zakup akcji, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Pozostaje to jednak bez wpływu na ocenę zasadności apelacji.

Odnosząc się do postawionych w apelacji zarzutów należy stwierdzić, iż chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z brzemieniem tego

przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zachowanie wymogów określonych tym przepisem wymaga, aby sąd wziął pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, dokonał ich konfrontacji i na tej podstawie wyciągnął logicznie uzasadnione wnioski, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. W świetle ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Okoliczność, że z przeprowadzonych dowodów można wyciągnąć także wnioski odmienne, nie uzasadnia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Wobec powyższego stwierdzić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Pozwana zasadność zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wywodzi z braku wiarygodności powoda, wywołanej jego wcześniejszym postępowaniem, niezgodnym z przepisami prawa. Oczywiście nie zasługuje na aprobatę postawa powoda, który dążąc do odzyskania własnych pieniędzy wykreował nieistniejący stosunek zobowiązaniowy. Nie stanowi to jednak o braku wiarygodności jego zeznań, gdy zdecydował się dochodzić przysługującego mu wobec pozwanej roszczenia w oparciu o prawdziwą podstawę faktyczną. Wiarygodność zeznań należy oceniać w realiach danej sprawy. Nie jest dopuszczalne przyjęcie, że zeznania powoda i świadka D. N. są niewygodne w niniejszej sprawie tylko dlatego, że w innej sprawie mijali się z prawdą. Na ocenę wiarygodności zeznań powoda nie ma też wpływu to, jakiego roku podatkowego dotyczyło postępowanie w sprawie podatku dochodowego z nieujawnionych źródeł. Istotne jest, że z niekwestionowanych przez pozwaną ustaleń faktycznych wynika, iż postępowanie tej sprawie toczyło się do 2012 r. Powód lokując oszczędności na rachunku prowadzonym na nazwisko

pozwanej miał więc podstawy do tego, aby obawiać się, że organy skarbowe będą poszukiwać w jego majątku zaspokojenia należnych Skarbowi Państwa zobowiązań podatkowych. Z punktu widzenia interesów powoda racjonalne było więc przekazanie posiadanych środków finansowych na nazwisko pozwanej. W świetle prawa strony były bowiem obcymi sobie osobami. Jednakże z uwagi na to, że pozostawały ze sobą w związku nieformalnym i wspólnie wychowywały dzieci, zrozumiałym jest, że powód obdarzał pozwaną pełnym zaufaniem. Istniejąca zatem między nimi w tamtym okresie więź nie tylko więc nie potwierdza, ale wręcz przeczy tezie pozwanej, jakoby powód dokonał na jej rzecz darowizny. To właśnie owo bezgraniczne zaufanie, jakim darzą się osoby sobie bliskie spowodowało, że powód wpłacił należące do niego środki finansowe na rachunek prowadzony na nazwisko pozwanej w przekonaniu, że będą one nadal w jego faktycznej dyspozycji. Twierdzeniom pozwanej, że kwota 1.000.000 zł została jej darowana przez powoda przeczy też i to, że w kwocie tej mieści się także kwota 150.000 zł stanowiąca środki pochodzące od (...)powoda. Nie ma zaś żadnych uzasadnionych podstaw aby przyjmować, że (...) powoda miał także zamiar dokonać darowizny na rzecz pozwanej. Nieracjonalnie zaś brzmią zeznania pozwanej, że powód rozdysponował cały swój majątek, pozostawiając się całkowicie bez środków do życia. Podejmowane przez powoda próby odzyskania pieniędzy uwiarygodniają jego zeznania, że kwota 1.000.0000 zł z przeznaczona na akcji nie została darowana pozwanej. Gdyby bowiem powód istotnie dokonał darowizny, to wówczas rozwiązania poszukiwałyby w odwołaniu tej darowizny, czego jednak nie uczynił. Wiarygodne są także zeznania powoda co do wysokości kwoty uzyskanej przez pozwaną ze sprzedaży akcji. Zeznania te bowiem korespondują z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w szczególności dokumentami, zeznaniami świadka D. N., a w pewnym zakresie także samej pozwanej. Otóż zauważyć trzeba, że nie była kwestionowana wysokość kwoty zainwestowanej w akcje. Bezspornym też było to, że kurs akcji w czasie,

gdy pozwana podjęła decyzję o ich sprzedaży spadał. Pozwana nie była w stanie podać dokładnie wysokości kwoty uzyskanej ze sprzedaży akcji, ale twierdzi, że otrzymała „niecałe 800.000 zł.” Zważyć trzeba, że przez cały czas trwania związku stron to powód był osobą, która zajmowała się finansami, zaś pozwana nie był zorientowana co do szczegółów sytuacji finansowej stron, a przy tym nie przywiązywała do zbytnej uwagi do konkretnych, ściśle oznaczonych kwot. W przeciwnym wypadku potrafiłaby precyzyjnie określić kwotę uzyskaną ze sprzedaży akcji, gdyż przy tak wysokiej

kwocie na ogół nie operuje się wartościami przybliżonymi („niecałe 800.000 zł”). Stąd też bardziej wiarygodne jest twierdzenie powoda o wysokości kwoty, którą zobaczył na wyciągu bankowym pozwanej. O ile sam fakt wykreowania przez powoda nieistniejącego stosunku prawnego w postaci fikcyjnej umowy pożyczki w celu odzyskania tej kwoty musi rodzić dezaprobatę, to jednak uwiarygadnia stanowisko powoda co do wysokości kwoty należnej mu z tytułu sprzedaży akcji zakupionych na nazwisko pozwanej za jego pieniądze. Wbrew wywodom apelacji udowodnienie wysokości kwoty uzyskanej przez pozwaną ze sprzedaży akcji nie wymaga przeprowadzenia dowodu z dokumentów, a okoliczność ta może być wykazana także innymi środkami dowodowymi.

Z kolei niewiarygodnie są zeznania pozwanej co do tego, że kwota 1.000.000 zł przeznaczona na zakup akcji stanowiła darowiznę czynioną jej na przestrzeni lat przez powoda. Gdyby tak było w istocie, pozwana byłaby zorientowana co do wysokości kwot darowizny. O tym, że nie była to darowizna świadczy też fakt, że pozwana dokonała sprzedaży akcji dopiero wówczas, gdy doszło do rozpadu związku stron. Gdyby związek stron funkcjonował w sposób prawidłowy, pozwana nie ukrywałaby tego faktu przed powodem. Przede wszystkim zaś pozwana samodzielnie dysponowałaby kwotami darowizny w trakcie trwania związku z powodem, a nie dopiero po jego rozpadzie. Sprzedaż akcji bez wiedzy powoda wskazuje więc na to, że pozwana, mimo iż formalnie figurowała jako ich właściciel, nie czuła się ich uprawnionym dysponentem.

Użycie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez sąd pierwszej instancji sformułowania „zagarnięcie pieniędzy” jest istotnie pojęciem raczej stosowanym na gruncie kodeksu karnego. W treści uzasadnienia zostało jednak użyte w celu opisanego zachowania pozwanej polegającego na nieuprawnionym w punktu widzenia prawa cywilnego rozporządzeniu przez pozwaną majątkiem należącym do powoda. Sąd nie przypisał zatem pozwanej odpowiedzialności karnej z tego tytułu, jak również użycie tego sformułowania nie może świadczyć o braku obiektywizmu Sądu i nie podważa prawidłowości dokonanej oceny dowodów.

Skarżąca w treści apelacji, pomimo powoływania się na dowolną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy, w istocie nie wskazała, na czym ta sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego miałyby polegać. Argumenty zwarte w apelacji sprowadzają się do polemiki z oceną dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji, bez wykazania zasadności zarzutów natury

jurydycznej. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny stwierdził, że w apelacji nie wskazano na zarzuty tego rodzaju, które mogłyby dyskwalifikować ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji czy też uzasadniać zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji spełnia wymogi art. 233 § 1 k.p.c. skoro Sąd dokonał oceny wszystkich dowodów w sprawie. Wyciągnięte przez Sąd I instancji wnioski, co do wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów są nie tylko logiczne, ale także zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ustalony w ten sposób przez Sąd I instancji stan faktyczny tworzy spójny i logiczny obraz sytuacji związanej z ulokowaniem na nazwisko pozwanej oszczędności należących do powoda i jego z syna, z przeznaczeniem na zakup akcji. Zasadności tej oceny nie podważają zarzuty zawarte w apelacji, gdzie ocenie dowodów zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawiono własną, subiektywną i wybiórczą ocenę dowodów, w oderwaniu od całokształtu materiału dowodowego i pomijając treść dowodów przeciwnych. Podniesione w apelacji zarzuty były w swej istocie jedynie nieuzasadnioną, nietrafną polemiką z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Okręgowy. Taka różna od dokonanej przez Sąd I instancji – ocena dowodów, choć możliwa, to jednak w żadnym razie nie mogła stanowić o zasadności podniesionych zarzutów. Nie wykazano bowiem w sposób skuteczny, że Sąd Okręgowy swoją ocenę dokonał w sposób nielogiczny lub niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego, a tylko takie argumenty mogłyby ewentualnie uzasadniać skuteczność tych zarzutów.

Nie może odnieść oczekiwanego przez pozwaną skutku odwoływanie się do art. 5 k.c. Naruszenia tej normy pozwana zdaje się upatrywać w bezprawnym postępowaniu powoda, który próbował w ten sposób uciec przed odpowiedzialnością podatkową, a jednocześnie narażał osobę sobie bliską na odpowiedzialność podatkową oraz karno--skarbową. Tego rodzaju ucieczka przed obowiązkiem podatkowym wobec Skarbu Państwa zasługuje niewątpliwie na negatywną ocenę moralną. Nie ma to jednak żadnego znaczenia z punktu widzenia wzajemnych rozliczeń stron. Trzeba wszakże zauważyć, że decyzja o ulokowaniu kwoty 1.000.000 zł było podjęta wspólnie przez strony, a każdym razie pozwana decyzję tę w pełni akceptowała, skoro następnie pieniądze sama pobrała, nie zwracając ich ani w całości ani w części powodowi. Nadmienić należy, iż pozwana nie wskazała żadnych innych zasad współżycia społecznego, których naruszenie przez powoda

dawałoby podstawę do zastosowania art. 5 k.c. Nie można tracić z pola widzenia tego, że powód w trakcie pożycia stron przekazał pozwanej nieruchomości zabudowaną pawilonem handlowym, a przy tym rejestrował na jej nazwisko prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą, aby miała ona zapewnione prawo do emerytury. Powód miał więc na uwadze fakt, że strony przez dwadzieścia lat pozostawały we wspólnym pożyciu, zabezpieczając w odpowiedni sposób interesy majątkowe swojej partnerki, a matki jego dzieci, a także dzieci pochodzące z tego związku. Zainwestowanie wypracowanych przez powoda pieniędzy w akcje stanowiło zabezpieczenia majątkowe parterów pozostających we wspólnym faktycznym pożyciu. Nie oznaczało to wszakże darowizny na rzecz pozwanej. Tym samym nie dawało pozwanej prawa do samodzielnego dysponowania akcjami, bez wiedzy i zgody powoda. Ich sprzedaż przez pozwaną była więc zachowaniem nielojalnym, a tym samym sprzecznym z zasadami współżycia społecznego. Nie może zaś zarzucać naruszenia zasad współżycia społecznego ta osoba, która sama te zasady narusza (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2013 r., II CK 632/12).

Z punktu widzenia niniejszej sprawy nie mają znaczenia okoliczności odnoszące się do innych działań powoda celem odzyskania rozdysponowanego wcześniej majątku. Zbycie bez zgody pozwanej nieruchomości było przedmiotem badania w innym postępowaniu, a rozstrzygnięcie które zapadło w tym przedmiocie nie ma wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Także odwołanie darowizny uczynionej na rzecz (...) nie jest objęta przedmiotem niniejszego sporu i nie może wpływać na ocenę zasadności roszczenia powoda dochodzonego wobec pozwanej.

Kwestia wysokości dochodzonego roszczenia musi być oceniana w aspekcie przedmiotu wzbogacenia. Zgodnie bowiem z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Jeśli przedmiotem wzbogacenia są pieniądze, wówczas powstaje roszczenie do zwrotu wartości wzbogacenia w pieniądzu. (uchwała SN z dnia 2 września 1986 r., III CZP 66/86, OSNCP 1987, nr 9, poz. 132). Gdy wzbogacenie polega na uzyskaniu sumy pieniężnej, wzbogacony, który korzystając z tych pieniędzy uzyskał określoną korzyść, powinien zwrócić świadczenie pieniężne przeliczone zgodnie z zasadą ekwiwalentności (wyrok SN z dnia 13 maja 1988 r., III CRN 83/88). Celem bowiem roszczenia o wydanie bezpodstawnego wzbogacenia jest przywrócenie równowagi

zachwianej nieuzasadnionym przejściem jakiejś wartości z jednego majątku do drugiego.

W stanie faktycznym przedmiotowej sprawy, z pieniędzy należących do powoda nabyte zostały na nazwisko pozwanej akcje. Pozwana podejmując decyzję o sprzedaży akcji (art. 409 k.c.) wiedziała zatem, że akcje te nie zostały nabyte za jej pieniądze. Należy wszakże mieć na względzie szczególny charakter akcji jako przedmiotu wzbogacenia. Wartość akcji jest bowiem zmienna w czasie, a uzależniona jest od aktualnej sytuacji rynkowej. W odniesieniu do papierów wartościowych Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 października 2007 r. (I CSK 259/07) wyjaśnił, że „co do zasady - ryzyko zmian wartości papieru wartościowego ponosi zubożony, podobnie jak ponosi on ryzyko zmian wartości rzeczy, która stanowiła przedmiot wzbogacenia. Wynika to z art. 409 in principio k.c. wykładanego z uwzględnieniem szczególnych cech papieru wartościowego, jako przedmiotu wzbogacenia. Inaczej wygląda jednak sytuacja, kiedy wzbogacony powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu (art. 409 in fine k.c.). Podmiot taki jest, bowiem zobowiązany do wydania akcji o wartości istniejącej w chwili wystąpienia powinności liczenia się

z obowiązkiem zwrotu. Od tego, bowiem momentu ryzyko zmian wartości papieru wartościowego przechodzi na wzbogaconego”.

Odnosząc te uwagi do niniejszej sprawy przyjąć trzeba, że ryzyko zmian wartości akcji obciąża pozwaną, gdyż podejmując decyzję o ich sprzedaży winna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu przedmiotu wzbogacenia.

Sąd Apelacyjny przyjmuje, odmiennie niż to uczynił Sąd Okręgowy, że zakup akcji na nazwisko pozwanej nie stanowił czynności prawnej pozornej w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego czynność ta została mianowicie podjęta in fraudem legis. Wskazuje na to całokształt okoliczności i konsekwencji prawnych wynikających dla stron postępowania. Zamiarem stron było bowiem uchronienie majątku powoda przed skierowaniem przez organy skarbowe egzekucji do tego majątku. W tym właśnie celu przez okres trwania postępowania administracyjnego, powód posiadane przez siebie oszczędności lokował na nazwisko pozwanej, która formalnie występowała jako właściciel tych środków. Pozwana miała wszakże świadomość, że nie są to jej środki, jak i celu, dla którego takie operacje finansowe zostały przez powoda podjęte. Strony nie miały zatem zamiaru wywołania wobec osób trzecich jakiegokolwiek przeświadczenia, że ich zamiarem jest wywołanie oznaczonych skutków prawnych w zakresie przesunięcia majątku pomiędzy

powodem a pozwaną. Stwarzanie pozorów przesunięcia majątkowego pomiędzy powodem a pozwaną byłoby wręcz nieracjonalne z punktu widzenia interesów powoda. Wierzyciel – Skarb Państwa mógłby bowiem dochodzić ubezskutecznienia takiej czynności prawnej w trybie skargi pauliańskiej (art. 527 k.c.). W niniejszej sprawie nie zachodzi więc ani przypadek symulacji bezwzględnej, ani symulacji względnej. Nie ma więc potrzeby ustalania istnienia czynności dysymulowanej (ukrytej). Zamiarem stron było więc niejako „ukrycie” pieniędzy powoda w majątku pozwanej, bez dokonywania jakiegokolwiek czynności prawnej. Chodziło zatem o to, aby formalnie pozwana występowała jako właściciel pieniędzy należących do powoda. Taka sytuacja była możliwa dlatego, że strony pomimo tego, że wobec prawa pozostały obcymi osobami, faktycznie pozostawały we wspólnym, długoletnim pożyciu, posiadały wspólne dzieci. Zakładanie na przestrzeni lat przez pozwaną rachunków bankowych, zakup jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, a wreszcie zakup akcji, z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwiały się ustawie, ale w rzeczywistości zmierzały do realizacji celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane, a mianowicie uniknięcie skutecznej egzekucji należności Skarbu Państwa. Ta odmienna ocena charakteru prawnego przesunięcia majątkowego pomiędzy powodem a pozwaną nie ma wszakże żadnego znaczenia z punktu widzenia prawidłowości rozstrzygnięcia. Bez względu bowiem na to, w jaki sposób zostanie zakwalifikowane przesunięcie majątkowe pomiędzy powodem a pozwaną, było ono dokonane bez podstawy prawnej, co z kolei rodzi po stronie pozwanej obowiązek jego zwrotu na podstawie art. 405 k.c.

W przypadku przyjęcia za Sądem pierwszej instancji, że przekazanie pieniędzy pozwanej przez powoda na założenie rachunków bankowych, następnie zakup jednostek uczestnictwa a później akcji, stanowiło pozorną czynność prawną w postaci darowizny, to wbrew wywiadowi apelacji, także nie zachodziła potrzeba ustalania charakteru umowy dysymulowanej. Przypomnieć wypada, że pozorność w świetle art. 83 § 1 k.c. występuje w dwóch postaciach: pierwsza z nich zachodzi, gdy strony dokonują czynności prawnej dla pozoru i jej dokonanie nie służy ukryciu innej czynności prawnej (pozorności zwykłej), druga ma miejsce, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać (pozorność kwalifikowana). Jeśli zatem w niniejszej sprawie można w ogóle rozważać kwestię pozorności czynności prawnej, to z całą pewnością była to pozorność zwykła. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zamiarem stron nie było dokonanie faktycznego przesunięcia majątkowego pomiędzy majątkiem powoda a majątkiem pozwanej, lecz jedynie udaremnienie skutecznej egzekucji należności Skarbu Państwa.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że bez znaczenia jest, w wyniku jakiego zdarzenia nastąpiło wzbogacenie; może to być działanie wzbogaconego, zubożonego, osoby trzeciej, a także jakiegokolwiek inne zdarzenie. Istotnym jest jedynie, by w wyniku tego zdarzenia nastąpiło przesunięcie korzyści z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego (wyrok SN z dnia 23 listopada 1998 r., II CKN 58/98). Przyjęto także, iż dla istnienia wzbogacenia w rozumieniu art. 405 k.c. nie ma znaczenia wina wzbogaconego lub jakakolwiek inna forma jego uchybienia lub zaniedbania, bezprawność ani

związek przyczynowy w ujęciu art. 361 § 1 k.c. (wyrok SN z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKN 1128/97). Dla istnienia bezpodstawnego wzbogacenia nie ma znaczenie ani wiedza, ani wola osoby wzbogaconej, a do bezpodstawnego wzbogacenia może dojść nawet wbrew woli tej osoby (wyrok SN z dnia 9 stycznia 2002 r., V CKN 641/00). Zdarzenie prowadzące do wzbogacenia (i jednocześnie zubożenia) może polegać na jednej czynności faktycznej lub prawnej, ale może się na nie również składać kilka wzajemnie ze sobą powiązanych czynności dokonanych przez zubożonego, wzbogaconego lub przez osoby trzecie (wyrok SN z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 289/06). W myśl orzeczenia SN z 6 lipca 2005 r. przesunięcie majątkowe może nie być wynikiem świadczenia, ale powoduje powstanie roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (III CK 9/05).

Konkludując powyższe rozważania należy stwierdzić, że powód wykazał zasadność swojego roszczenia, zarówno co do zasady jak i wysokości.

W tym stanie rzeczy nie podzielając wskazanych wyżej zarzutów apelacji ani argumentacji zgłoszonej na jej poparcie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 122 k.p.c. oraz w zw. art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.